№ 105. Kraków 7. Maja — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Kraków 6 maja.

Korespondencya Austryacka litografowana z dnia 4 maja podnosi nader ważne w całéj monarchii, mianowicie zaś w naszym kraju pytanie, a które koniecznie po zniesieniu pańszczyzny wcześniéj czy późniéj nasunąć się musiało, tojest: co się stanie z większemi posiadłościami ziemskiemi i jak na podobnych posiadłościach będzie można gospodarować? Kwestyę tę rozstrzyga pomienione pismo przytoczeniem zagranicznych stosunków gospodarczych w krajach gdzie grunta w ręku małéj liczby właścicieli się znajdują i radzi zaprowadzenie systemu angielskich *farmers*, to jest wypuszczanie częściowe gruntów w dzierżawę. Bardzo słusznie wykazuje to pismo zalety tego systemu i wpływ jego na ogólne podniesienie bytu materyalnego i stanu moralnego niższych klas społeczeństwa. Dzierżawca taki musi pracować więcéj niż dziś rolnik pracuje, by mu wystarczyło nietylko na zapłatę raty dzierżawnéj, ale zarazem na utrzymanie swoje i swojéj rodziny. Praca taka wpływa niezawodnie na ulepszenie rolnictwa krajowego, a tém samém bogactwa; a niepodległe stanowisko dzierżawcy, podniesie moralny stan mieszkańców najliczniejszych kraju. Tak rozstrzygnąwszy trudne to pytanie, pismo wzwyż przytoczone zastanawia się nad wyborem formy dzierżawy, czyli ta ma nastąpić na dożywocie lub też na pewną liczbę lat i pod obu względami wykazuje wady i korzyści, a w końcu przemawia za obraniem innéj pośredniéj drogi nie tyle obie strony wiążącéj, nie ulegającéj tyle wpływom zewnętrznych szkodliwych stosunków, to jest, aby grunta wypuszczać w dzierżawę dożywotnią, ale opłatę z nich coroczną, nie naznaczać z góry na ciąg życia, lecz ilość jéj uczynić zawisłą od cen targowych każdorocznych w przecięciu branych z głównych chwil targowych.

Taka jest treść powyższego artykułu, którego praktyczne zastósowanie dziś u nas nie podobne. *Farmer* angielski odpowiadał niegdyś usamowolnionemu chłopu, lecz nieobdarzonemu własnością; pozostał on na gruncie, który uprawiał, i są przykłady że niejedno pokolenie zatrzymało dzierżawę ziemi w rękach swoich wzrastając i wymierając zarówno z właścicielami. Farmer angielski nie posiada innéj roli nad dzierżawioną, inaczéj stałby się właścicielem; wszakże małych własności gruntowych w Anglii nie masz; ludzie nawet co nigdy pługa w rękę nie biorą, a mieszkają na wsi dla przyjemności po domach wiejskich, które stały się potrzebą średniéj nawet klasy mieszczan, płacą dzierżawne z gruntów na których willa ich i ogród stoi.

Głównemi przeszkodami zaprowadzenia angielskiego systemu dzierżawy w naszym przynajmniéj kraju, jest z jednéj strony posiadanie własnych gruntów przez włościan, powtóre brak zamożnéj klasy średniéj, a nawet brak téj klasy zupełny; wreszcie nieobudzone dotąd zamiłowanie pracy w klasie rolniczéj i niewyrobione jeszcze potrzeby wyższe nad najkonieczniejszy pokarm i odzież. Dziś włościaninowi naszemu nie chce się uprawić troskliwie swojéj nawet roli, jeśli ta nieco rozleglejsza, jak to bywa po wschodnich obwodach Galicyi i wreszcie nie znalazłby nawet rąk, któreby mu do téj ulepszonéj uprawy dopomogły, ani nie posiada kapitału na zakupienie najtańszych nawet machin, a drobne wyjątki nie stanowią prawidła. Cóż tu dopiero mówić o zagospodarowaniu i uprawie obszerniejszych gruntów. Właściciele ziemscy zaprowadzają powoli machiny o ile ich stać na to, żeby się obyć częściowo bez pracy ręcznéj; wszakże i przy takich środkach nie mogą należycie uprawić ról swoich i plonów zebrać. Zbyt u nas jeszcze mała wartość ziemi, aby łożyć koszta na sztuczne jéj nawożenie jak za granicą, ani mamy po temu tak łatwe środki komunikacyjne jakie Anglii położenie samo nastręcza. Gospodarstwo nasze polegać jeszcze musi na licznym inwentarzu, który wymaga nawzajem wielkich kosztów i rąk pomocniczych. Uprawa roślin fabrycznych nie może się dla téj samej przyczyny rozszerzyć po kraju, a z nich to właśnie największe ciągną korzyści gospodarze krajów rękodzielnych.

Przedmiot ten nastręcza tyle uwag, iż zebranie ich i ułożenie w pewną całość wystarczyłoby na zapełnienie obszernego dzieła o stanie gospodarstwa kraju naszego i ulepszeniu takowego; a system podawany przez *Korespondencyą* lubo w zasadach swoich zbawienny, nie da się w żaden sposób *zastósować do nas*, a może zaledwie do najbogatszych i najludniejszych krajów korony austryackiéj jak np. do Czech, Moraw i Szląska. Dopóki się stosunki majątkowe i prawne nie ułożą, że tak powiemy w kraju naszym, darmo myśleć o ogólnym systemie gospodarstwa. Przyszłość dopiero może go stworzyć przy dogodniejszych okolicznościach; dziś zaś nie pozostaje nic innego, jak tylko drogą powolnych ulepszeń gospodarczych, ułatwień handlowych i przemysłowych podnieść dobry byt pojedynczych właścicieli, a tém samém i kraju. Jedne środki leżą w ręku prywatnych, a drugie w ręku rządu — zobopólne tylko usiłowania mogą przyprowadzić kraj do takiego stanu, który może dopiero posłużyć za podstawę do wyrobienia więcéj ogólnego systemu gospodarstwa.

CZĘŚĆ LITERACKO - ARTYSTYCZNA.

LISTY I POMNIEJSZE PISMA
Józefa hr. de Maistre.
(Lettres et opuscules 2. vol. Paris 1851).

Józef hr. de Maistre, znany autor *Wieczorów Petersburgskich*, książki o *Papieżu* itd., których znaczenie i wziętość wzrastają, jak sam przepowiedział, z następstwem lat, — zostawił po sobie wielki zbiór listów i drobnych rozpraw, spoczywających w tece syna jego przez lat trzydzieści, a teraz dopiéro zebranych i ogłoszonych. Są to, że tak powiem, jenialne komentarze do wypadków politycznych odnoszących się do rewolucyi francuskiéj, do wojen Napoleońskich, do traktowań dyplomatycznych, do osób grających wielką rolę w świecie, do systematów filozoficznych, do książek wychodzących w téj epoce. Wszystko co się odgrywa w wyższych sferach, wywołuje jego postrzeżenia i uwagi, rzucane w stylu oryginalnym, przekonywającym, bądź niezbitemi argumentami czerpanemi z niewzruszonych zasad, bądź dowcipnemi zwroty, które równy skutek odnoszą. Gdy niepodobieństwem jest dać przegląd tego dzieła, obejmującego tak różnorodne przedmioty, gdy przytém interes dla pewnych szczegółów zmienił się ze zmianą epok i ludzi, ograniczę się więc na niektórych wyjątkach, mających wiecznie trwałą wartość i zastósowanie. Do takich można policzyć jego prześliczne listy pisane do córki Konstancyi, w których mówiąc o powołaniu kobiety, i o autorstwie kobiet otwiéra tak zdrowe a tak głęboko pojęte zdania; do takich, uwagi przesłane Janowi Potockiemu, znanemu badaczowi pierwotnych dziejów Słowian, i wiele innych jeszcze ważnych pomysłów, czy to o wychowaniu publiczném, czy o stanie kościoła.

Zacznijmy od listów do córki:

....Pytasz mię kochane dziecko, przeczytawszy długie moje kazanie o naukowości kobiet, dlaczego płeć ta *nigdy niemoże wznieść się nad mierność*. Pytasz mię o przyczynę rzeczy nieistniejącéj, z którą się nigdy nawet nieodezwałem. Kobiety bynajmniéj nie są na mierność skazane; przeciwnie mogą po szczytność sięgać, ale po szczytność niewieścią. Każde stworzenie powinno stać w swojém miejscu, i tylko takiéj pragnąć doskonałości, jaka się zgadza z jego naturą. Mam tu pieska nazwiskiem Biribi, wielce pociesznego, gdyby mu też przyszło do głowy dać się osiodłać i okiełznać w chęci wożenia mię na wieś, tak samo źleby mi usłużył, jak wierzchowiec twojego brata, gdyby się mu zachciało wskoczyć mi na kolana, i pić kawę z mojej filiżanki. Błędne to wyobrażenie pewnych kobiet, którym się zdaje, że niemożna inaczéj odznaczyć się tylko w sposób mężczyznom przyzwoity. Najfałszywsze to wyobrażenie, objaśniłem ci przykładem o piesku i koniu....

Gdyby piękność jaka zagadła mię była przed dwudziestą laty: Czy kobieta może być tak wielkim jenerałem jak mężczyzna? wręcz odpowiedziałbym: O! bezwątpienia. Gdybyś pani dowodziła armią, nieprzyjaciel padłby ci do nóg, tak samo, jak teraz padam przed tobą, nikt nieśmiałby strzelać, a ty weszłabyś do nieprzyjacielskiéj stolicy przy odgłosie skrzypców i tamburinów. — Gdyby mi znowu rzekła: Któż mi zabroni tyle być biegłą w astronomii co Newton? — Odpowiedziałbym jej z równą szczérością: Zapewne że nikt niewzbroni. Bierz tylko pani teleskop, gwiazdy poczytają sobie za wielki zaszczyt, że ich tak śliczne lornetują oczy, i pewien jestem, że ci wygadają wszystkie swoje tajemnice. Oto w ten sposób mówi się do kobiet wierszem a nawet i prozą; lecz ta co to weźmie za dobrą monetę, niewiele rozumu pokaże. Jakżeż ty się grubo mylisz kochane dziecko, mówiąc o *zbyt pospolitéj zasłudze rodzenia dzieci!* Rodzić dzieci, prawda, to tylko trud i ból; lecz największy zaszczyt tworzyć mężów, a sztukę tę kobiety lepiéj umieją niż my. Czy ci się zdaje, że byłbym wdzięczniejszy twéj matce, gdyby zamiast urodzić twego brata, skomponowała była romans? Lecz urodzić brata, to niedość wydać go na świat i do kołyski włożyć; ale na tém sęk, żeby zeń zrobić zacnego młodzieńca, wierzącego w Boga i niebojącego się armat. Główną zasługą niewiasty jest rząd domu, uszczęśliwienie męża, pocieszanie go, dodawanie mu serca, a nadewszystko wychów dzieci, czyli tworzenie mężów. Zresztą kochane dziecię, w niczém nietrzeba przesadzać; mojem zdaniem, kobiety niepowinny w ogóle oddawać się umiejętnościom, któreby przeszkadzały pełnieniu ich obowiązków; jak znowu daleki jestem od tego, aby je w grubéj niewiadomości zostawiać. Poznanie literatury pięknéj, moralistów, wielkich mówców, oto dość dla ukształcenia kobiety.

Mówiąc mi o edukacyi kobiet, jako tłumiącéj geniusz, niezwracasz na to uwagi, że to nie z wychowania ta niemoc wynika, lecz że jest winą niemocy gdy takie wychowanie cierpi. Gdyby był jaki kraj amazonek, którymby się zachciało sprowadzić sobie małych chłopców i wychowywać ich tak jak kobietę, wierz mi, niedługo mężczyzni wzięliby górę i amazonki brałyby rózgami. Słowem, niewiasta niemoże być wyższą tylko w sposób niewieści; odkąd chce iść w zawody z mężczyzną staje się małpą. — Bywaj mi zdrową droga małpko; tyle cię kocham co mego Biribi, który przecież głośną ma sławę w Petersburgu. *(D. c. n.)*

Wiadomości artystyczne z Warszawy i ze Lwowa.
Z Warszawy.

„Znane jest od dawna każdemu lubownikowi sztuk pięknych imie pana Lampi, znane od dawna jego piękne portrety, zalecające się podobieństwem i manierą przypominającą portrety tak niegdyś poszukiwane, i uwielbiane ojca artysty, których wiele dotąd jeszcze w pierwszych domach naszych widzieć można. Znane są także liczne krajobrazy pana Lampi, nacechowane żywą wyobraźnią prędkim, łatwym i energicznym sposobem traktowania onych, przypominającym dzieła sławnego Kazanowy.

Przegląd Polityczny.

Dziś jako w dzień pokutny, nie wyszły w Niemczech protestanckich dzienniki.

Urzędownie sprawdzoném teraz zostało, że kongres darmstadzki podpisany został przez wszystkie tamże reprezentowane rządy.

Senat bremeński ogłosił dalsze postanowienia związku w miejsce paragrafów konstytucyi. Tyczą się one rozdziału władzy i form postępowania administracyjnego.

Nowy książę badeński przyjmował hołd od wyższych urzędników i od reprezentacyi gminy stolicy przysięgę na wierność.

Książę nassauski złamał ramię przez spadnięcie z konia.

— Na rewii którą książę prezydent odbył 2go maja wszystko szło zwykłym torem wyjąwszy okrzyki które były: *Niech żyje Napoleon!* zamiast *Niech żyje cesarz!* Dzienniki zanadto wielką podobno do takich rzeczy przywięzują wagę.

Budżet na rok 1853 ma być na d. 3 maja przedłożony Ciału prawodawczemu. Na tymże dniu rozpocznie się dyskussya o prawie rehabilitacyi. Duch parlamentarski ma z téj okazyi chcieć pokazać, że nie zaginął zupełnie. Deputowani przygotowali kilka mów, między innemi p. Granier de Cassagnac i p. Véron. Mówią że im wolno będzie osobno mowy swoje drukować i rozdawać. Wszakże nierównie większa ma być dyskussya nad prawem o publicznem nauczaniu, gdzie podobno oppozycya w duchu wolności kościoła katolickiego ma wystąpić.

Jakkolwiek prawo drukowe dowodzi, że książę prezydent chciał silnego ograniczenia dzienników, to jednakowoż zdaje się że prefekci przechodzą granicę jaką prasie położył. Ostrzeżenia bowiem tak ważne dla pism codziennych, postępują naglėj aniżeli się zapewne prezydent spodziewał.

Jeden z rzadkich przykładów odmowy przysięgi dał trybunał handlowy w Evreux. Został on jednak szczęśliwie na drodze porozumienia załatwiony i żadnych niepociągnął za sobą następstw.

— Donosiliśmy wczoraj że minister austryacki we Florencyi czynił przedstawienia w przedmiocie zniesienia ustaw Leopoldyńskich. *Independance* chce wiedzieć dzisiaj że pełnomocnik francuzki p. Joachim Murat założył protestacyą w tym względzie w imieniu swego rządu. Wątpi jednak ten dziennik aby protestacya ta potrafiła utrzymać ministeryum p. Baldasseroni.

— Minister D'Israeli przez dwie godziny i pół wyłożył budżet w Izbie niższéj. Cyfry ważniejsze znajdą czytelnicy niżéj. Duch mowy, która z oklaskami została przyjętą, był pomimowolną apologią systematu wolnéj zamiany. Rezultat, zwycięztwo jakeśmy powiedzieli wczoraj polityki Roberta Peela.

— Trzy dni temu jak podaliśmy z *Gazety Tryestskiéj* wiadomość z 19go kwietnia o sprawie turecko-egipskiéj, czekając jéj potwierdzenia. Potwierdzenie to wyczytujemy dziś w korespondencyi dziennika *La Presse* z Aleksandryi 22 kwietnia. Zdaje się więc niepodlegać żadnéj wątpliwości, że spór między Portą a wicekrólem jest ukończony, Abbas pasza przyjmuje tanzimat z modyfikacyami ułożonemi na konferencyach przez komissarzy turecko-egipskich w Konstantynopolu, wysoka Porta zaś ustępuje wicekrólowi prawa śmierci bez odwoływania się poprzedniego do Dywanu na lat siedem.

Kraków 7 maja. Dziś po południu o godzinie 3éj oczekiwany jest w Szczakowie NN. Cesarz i Cesarzowa rosyjscy w przejeździe swoim do Wiednia i Berlina. Naczelnicy władzy wojskowéj i politycznéj udali się tamże dziś rano. Za nimi pospieszyła muzyka wojskowa.

Druga lista składek na zakład naukowy gospodarski i gospodarstwo wzorowe (patrz odezwę c. k. Towarystwa gosp. galic. umieszczoną w Nr 75 *Czasu*, z d. 1 kwietnia r. b.)

Od 24 marca do 20 kwietnia 1852 r.

Pierwsza lista uczyniła na szkołę **500** złr. na gospodarstwo **6690.** 53 Piotr Sygnio **75.** 54 Ignacy Krzeczunowicz list zastawny **100** złr. 55 Jan Majewski na szkołę **50** złr. 56 Teodor Torosiewicz na gospodarstwo **25** złr. 57 Michał Toczyński **25** złr. 58 Karol Łomnicki **20** złr. Ogół z 1széj i 2éj listy na szkołę **550**, na gospdarstwo **6935**; robi razem **7485** złr.

Ministeryum skarbu zamianowało: nadinspektora straży skarbowéj przy galicyjskiéj dyrekcyi krajowéj skarbowéj Andrzeja Szuszkiewicza, sekretarza skarbowego tamże Karola Rudolph i koncepistę ministeryalnego w ministerstwie skarbu Rudolfa Kremera, naczelnikami okręgów kameralnych w Galicyi, do którego to urzędu przywiązany jest tytuł i charakter radcy kameralnego. Natomiast urząd sekretarza przy galicyjskiéj dyrekcyi krajowéj skarbowéj otrzymał kameralny ogręgowy komisarz 1éj klasy Kajetan Kalinowski, a nadinspektora straży skarbowéj nadkomisarz tejże straży Władysław Haraszek.

Wiedeń 4 maja. NPan zamianował jenerał-majora hr. Aleksandra Mensdorff-Pouilly, nadzwyczajnym posłem przy dworze rosyjskim, a radcy legacyjnemu i dotychczasowemu rezydentowi przy tymże dworze bar. Edwardowi Lebzeltern-Collenbach nadał rycerski krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

— Na czas pobytu Cesarza Mikołaja w Wiedniu, odchodzić będą regularnie codzień kuryery do Warszawy, i stamtąd do Wiednia. Cesarz spodziewany tu w sobotę rano, i zabawi najmniéj tydzień, a w zamku cesarskim przygotowano na mieszkanie 40 pokoi, które zajmował niegdyś Cesarz Aleksander wczasie kongresu wiedeńskiego.

Podróż odbędzie się przez Prusy, gdyż Cesarz towarzyszyć będzie do Raciborza Cesarzowéj udającéj się do Berlina. Z Wiednia uda się Cesarz do Drezna i Berlina. W orszaku jego znajdować się będzie kanclerz hr. Nesselrode.

Przez czas pobytu Cesarza rosyjskiego odbywać się będą rozmaite uroczystości i zabawy dworskie, tudzież przeglądy wojsk. Spodziewają się również przybycia kilku panujących niemieckich; dotąd przybył dopiero książę Brunszwicki wczoraj, i wysiadł w zamku a zaraz za przybyciem był w odwiedzinach u NPana, który go nawzajem dziś odwiedził. Podróż księcia tego tyczy się jak mówią zamierzonego spokrewnienia z domem cesarskim. Również zjechali do Wiednia arcyksiążę Jan wraz z żoną swoją hrabiną Brandhof i synem, tudzież gubernator Węgier arcyks. Albrecht. Arcyks. Ferdynand-Maksymilian, który się służbie morskiéj poświęca, zamieszkiwać ma stale w Tryeście i wkrótce popłynie do Madeiry.

— Podatki gruntowe, zarobkowe i dochodowe w Wiedniu obliczone są na rok 1852 około 6 mil. złr. W Wiedniu znajduje się 74,385 opodatkowanych osób, a między niemi 3804 płacących podatek gruntowy, 8381 z domów, 33400 zarobkowy i 28,000 dochodowy. Podatek sklepowy opłaca 6545 osób.

— W Pola założony ma być wkrótce arsenał morski. Plan tego zakładu otrzymał już potwierdzenie cesarskie.

— Dla polepszenia ras koni w monarchii rząd sprowadził do stadnin skarbowych 100 najpiękniejszych koni z Bajrutu, które już w drodze, a wkrótce za tym transportem przybędzie takiż drugi.

—D. 28 z. m. spalono w Medyolanie biletów skarbowych za 1,750,000 lirów (cwancygierów), które wpłynęły do kas publicznych, bądź z wypłat na lombardzko-wenecką pożyczkę, bądź też w skutku zamiany tych papierów na obligacye banku pożyczkowego lombardzko-weneckiego.

— Dniem przedtem jak donosi *C. B. a. B.* przybył do Medyolanu Thiers wracając z Londynu.

— Radca ministeryalny Steinheil, zawezwany został z Berna do Wiednia, zająć się ma bowiem wykończeniem całkowitéj sieci telegrafów we wszystkich krajach koronnych, mianowicie zaś w Galicyi, Węgrzech, Chorwacyi, Siedmiogrodzie i prowincyach włoskich. Wszystkie zaprojektowane linie telegraficzne, mają być wykończone przed sierpniem r. b.

— Na Glacis wybudowanym ma być stały budynek przeznaczony na wystawę przemysłową wszystkich ziem korony austryackiéj. Wystawa ta rozpocznie się z r. 1854 i regularnie co rok odbywać się będzie.

— Matka Koszutha wraz z kilką krewnymi jego razem 16 lub 17 osób przejechała przez Pragę 3go maja w podróży do Anglii.

Wiedeń 5 maja. Przyjazd cesarza Mikołaja jest głównym przedmiotem rozmów i zajęciem z powodu licznych przygotowań tak w Wiedniu jak po drodze którędy jechać będzie. Wiele dzienników naznacza przyjazdowi temu ważną polityczną stronę mianowicie ze względu na stan rzeczy we Francyi. Nic wszakże nie dozwala domniewywać się jak rząd rossyjski zapatruje się na sprawy francuskie, co zaś do rządu austryackiego, to artykuły *Korespondencyi austryackiéj* i *Lloyda* każą się domyślać o przychylném zapatrywaniu się na dążność L. Napoleona w ustaleniu władzy swojéj. Cesarz rossyjski po tygodniowym pobycie w Wiedniu, uda się do Pragi w odwiedziny do cesarza Ferdynanda, a ztamtąd na Drezno do Berlina; zkąd zabrawszy cesarzową 18 maja stanie w Frankfurcie n. M. Równocześnie oczekiwani są w Frankfurcie W. książęta Konstanty wraz

---

Z temi wspomnieniami udałem się do pracowni pana Lampi, dla widzenia nowo ukończonego oryginalnego obrazu, przedstawiającego trzy gracye igrające z bożkiem miłości, (figury wielkości naturalnéj) a jako namiętnie kochający sztukę, pośpieszam wynurzyć uczucia moje, i z największą przyjemnością biorę pióro w rękę, ażeby donieść tym, którzy czuć są zdolni co może prawdziwa miłość sztuki, że z zadziwieniem a razem z uwielbieniem dla talentu artysty, przekona się każdy bezstronny znawca, że ani przeciwności wielorakie, ani wiek podeszły, wygasić nie zdołały tego daru niebios, tego ognia wyobraźni i czucia wszczepionego w duszę artysty.

Zadanie trzech gracyi, tém trudniejsze, że często powtarzane lecz zawsze ponętne, pokonał pan Lampi w kompozycyi pełnéj elegancyi, która nic do życzenia nie pozostawia; urok światła przyjemnie rozlany po całym obrazie, równo i bez żadnéj przesady, odbicie figur w zupełném świetle od ciemnego tła draperyi, a wolne zlanie światła ciała z światłem białego posłania na którém figury są grupowane, jak wielkie pociągało za sobą trudności do przełamania, tak korzystnie i z łatwością na pozór zwalczone zostało. Co się tyczy karnacyi ciała, części tak trudnéj i tak rzadko kiedy zadawalniającéj, ta jest bardzo piękną w ogóle, lecz uderzającéj piękności jest w figurze całéj przodem do patrzącego obróconéj; tu widać, że artysta całą mocą swojéj paletry pieścił się z tą figurą, w któréj naśladowanie natury i złudzenie do tego stopnia jest posunięte, że patrzący mimowolnie większą na tę figurę zwraca uwagę, jakby dla przekonania się czy nie dojrzy ruchu, życia téj pięknéj istoty, i jakkolwiek drugie dwie gracye są piękne, nikt się nie zdziwi, że figlarny bożek do téj strzałę swą obrócił.

Grupowanie naturalne, wystudiowane ale bez żadnéj przesady; pozycye każdéj figury z osobna piękne, skromne jak na Gracye, oraz rysunek poprawny i łudząca piękność kolorytu, robi obraz ten godnym najżywszego interesu prawdziwego znawcy i lubownika, i to uwielbienie natchnęło niewprawne pióro artysty żywém i miłém uczuciem potrzeby wynurzenia, weteranowi zasłużonemu w sztuce, prawdziwéj admiracyi i poniesienia mu w ofierze tych wyrazów szczerych, dyktowanych prawdziwą miłością sztuki i poszanowaniem dla kolegi. *January Suchodolski.*

Ze Lwowa. *Rodzina święta Rajchana.* — Dziennik literacki pisze o niéj co następuje: P. Alojzy Rajchan wymalował familię świętą, obraz własnego utworu, olejny. Z postaciami naturalnéj wielkości. — O ile mi wiadomo, dwa obrazy madonny zasługują u nas na głośniejsze uznanie: pana Sztatlera *Matka boska śnieżna* w Krakowie i niniejszy obraz Rajchana. O p. Sztatlerze nie zamierzam pisać; o Rajchanie zaś sądzę w następny sposób: Madonna siedzi na głazie mchem porosłym, trzymając na łonie dziecię Jezus, któremu ś. Jan klęcząc nożki całuje. Ś. Józef oparty na kiju patrzy na świętą dziatwę. Rzecz dzieje się niby na wstępie w puszczę, wiosną lub jesienią. Święty Jan trzyma w ręku godło zbawienia. Marya utkwiła macierzyński wzrok w to źródło swoich przyszłych boleści. Głowa Maryi najmocniéj pociąga w całym obrazie.

Rajchan uidealizował oblicze żyjące i niezmienił go wprawdzie w zupełnie boskie — nie, bo wtedy byłby Rafałem. Jednakoż stopień wysokości na którym stanął, ujmując twarz matki Zbawiciela, jest niezawodnie wyższym od tego co nam nowe szkoły wzniosłém nazywać każą. Twarz madonny Rajchana to wprawdzie jeszcze niezupełna królowa niebios lecz istota ziemska, ale taka nieskalana i niewinna, że mimowolnie człowiek myśli: ta przeczysta dziewiczość czy to nie Najświętsza Panna? A wyraz tęsknego przeczucia boleści, wywołany znakiem krzyża, jakże on wykończony! Ileż tam macierzyńskiéj miłości i słodyczy na tych skromnych i nieskalanych ustach! — Całe oblicze znamionuje piękna niewinność, nie pokalana i zepsuta wprzód a potém dopiero nawrócona, nie, lecz pierwiastkowo dziewicza, z dziwnie piękném połączeniem uczucia matki kochającéj. Nad całą zaś głową jaśnieje wyraz *rozumu*, czego między innemi niedostaje obrazom nowych szkół niemieckich i co jest przyczyną, że wyraz świętości w obrazach téj szkoły jest raczéj wyrazem bigoteryi. — Dzieciątko Jezus jest równie piękne; widać w niém dziecinną niewinność, z rozumu niewątpliwym zarodem. A święty Jan, to istne dziecię puszczy, w szorstkiéj sukni, z gorącéj miłości Jezusa wylaniem na ogorzałéj pacholęcia twarzy. Grupa tego obrazu jest tak doskonałą, iżby ją na śmiało w kamieniu ciosać można, a w około byłaby dobra. Koloryt, rzekłbym wiosenny, jasny a zupełna harmonia między malinową suknią Maryi i modrym płaszczem a ubiorem ś. Józefa i okolicą, coś romantycznego całemu obrazowi nadaje. Rysunek pojedynczych części wykończony, i gdyby to figury ożyły, niebyłyby kalekami o pozrastanych powykręcanych członkach, jak nam się to czasami na obrazach widzieć zdarza. Najsłabszą może w rysunku będzie lewa rączka Jezusa *). Słowem cały obraz nie unosi wprawdzie w samo niebo, ponad obłoki, ale pokazuje nam ziemię naszą w całéj poezyi i czystości, a co najważniejsza: widać, że malarz zrobił tyle ile chciał. Jeden krok naprzód, jeden śmielszy pomysł, a pan Rajchan stanie wyżéj niżeli mu się marzyło. Tuszę, iż niezatrzyma się na niniejszym stopniu i jestem tego pewien, bo obudził w sobie długo stłumioną a potężną siłę produkcyi umniczéj, która raz rozogniona prędzéj go zdrowia pozbawi, niźli się da poskromić. W końcu cieszymy się nadzieją wystawy, pewni, że obraz ten stanie się jéj ozdobą. Oto jest co czujemy, przed obrazem Rajchana, a co godziło się napisać, sprzykrzywszy sobie wreszcie owe krytyczne sądy, których miarą i łokciem zawsze jeszcze ów nieszczęsny „delikatny pęzel", bez pojęcia myśli i jéj wcielenia w obraz przez formy i barwy. *Szczęsny Morawski.*

*) To postrzeżenie nie jest obcém samemuż artyście, który lewą rączkę Chrystusa zrobił nowych studyów przedmiotem.

z żoną, Mikołaj i Michał tudzież księżna Ołga i król wirtembergski wraz z następcą tronu. Cesarzowa uda się z Frankfurtu do kąpiel w Schlangenbad.

— W armii austryackiéj znaczne mają wkrótce nastąpić zmiany mające na celu raz zaprowadzenie oszczędności, powtóre udoskonalenie uzbrojenia. Po rozwiązaniu batalionów landwery mają 4te bataliony piechoty pozostać w okręgach poborowych z przeznaczeniem ukształcenia rekrutów tak aby pierwsze trzy bataliony składały się wyłącznie z żołnierzy już uzdolnionych do służby.

— Wkrótce wyjść ma prawo o kopalniach węgla kamiennego w Austryi.

— Z akt b. ministeryum węgierskiego zabrane będą wszystkie papiery mające wartość historyczną i takowe złożone zostaną w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— Przed dwoma dniami spalono biletów bankowych za 17 mil. złr.

— *Kor. Salzb.* pisze: W pierwszéj połowie maja a podobno 8go J. E. minister oświecenia hr. Thun opuszcza Wiedeń na dwa miesiące dla poratowania w kąpielach zdrowia swego, które w ostatnich czasach dotkliwie nadwerężoném zostało. W nieobecności ministra obowiązki jego w sprawach bieżących zastępować ma podsekretarz stanu p. Helfert. Co się tyczy uzupełnienia organizacyi politycznéj o ile ta odnosi się do tego ministeryum, obecność ministra nie jest potrzebną, albowiem zasady w tym kierunku wytknięte nie ulegną żadnéj zmianie ważnéj. Jedyna zmiana nastąpi w tém, że władze szkolne krajowe stracą swój obecny niezawisły charakter i przydzielone będą do rządów namiestniczych. Zasada organizacyi uniwersytetów ma polegać na dwóch wydziałach.

Niemcy.

Drugi rok temu jak donieśliśmy o oszustwie popełnioném przez bremeńskiego altermana Haase, którego liczono do najuczciwszych a zarazem najzamożniejszych mieszczan. Haase miał dozór nad funduszami instytutów duchownych, naukowych i dobroczynnych. Skazany on został jak wiadomo na 12 lat ciężkiego więzienia, a w połowie z. m. nastąpił podział pozostałości po nim między instytuta poszkodowane, wedle kolei jaką Haase obejmował zarząd funduszów, na mniéj więcéj 300,000 marek brakujących zebrano ze sprzedaży sprzętów jego około 14,000 marek. Najwięcéj traci główna szkoła bo przeszło 100,000 towarzystwo missyjne, kasa wojenna miejska, i wiele osób prywatnych.

— D. 23 kwietnia zmarł w Baden ces. ros. radca stanu Żukowski nauczyciel następcy tronu W. Księcia Aleksandra. Zamieszkiwał on tam już od lat kilku, a imie jego znakomite zajmuje miejsce w piśmiennictwie rosyjskiem. Między innemi Żukowski przetłomaczył Homera na rosyjskie.

— Panujący książe Sondershausen, rozwodzi się z żoną swoją, a ponieważ oboje osobny dwór prowadzili, przeto mieszczanie dowiedziawszy się, iż księżna zamierza miasto opuścić, podali do niéj prośbę aby pozostała, co też skutek swój sprawiło. Książe dowiedziawszy się o tém oświadczył, iż on sam z dworem swoim wynosi się do Arnstadt; teraz więc rada gminna zaniosła petycyę o skłonienie księcia do pozostania w mieście.

— Bundestag przeznaczył 500,000 złr. na naprawę twierdz związkowych Ulm i Rastadt w r. 1852.

W. Księstwo Poznańskie.

Dzienniki pruskie donoszą, że ważna dla poznańskiego i Szląska sprawa bliską jest rozstrzygnienia. Mowa tu o kolei żelaznéj poznańsko-wrocławskiéj. Ministeryum wojny które dotąd wykonaniu tego projektu strategiczne stawiało przeszkody, uchyliło teraz takowe pozostawiając ministerstwu handlu wykonanie projektu. Idzie tu tylko o to czyim kosztem koléj będzie prowadzona, czy Izby przyzwolą na kredyt skarbowy, czy też z funduszów na budowę kolei rządowych przeznaczonego budować się będzie. Sądzą, że to ostatnie nastąpi a w takim razie roboty z przyszłym rokiem byłyby rozpoczęte. Koléj szłaby z Poznania na Leszno, a ztamtąd jedna do Wrocławia druga do Głogowy.

Francya.

Paryż 2 maja. Bal w Tuilleryach odłożony po dwakroć, raz z przyczyny śmierci księcia wirtemberskiego, a drugi raz z powodu zgonu księcia badeńskiego, miał miejsce wczoraj i był nader świetny. Książe prezydent był w mundurze jenerała. Otworzył bal z lady Cowley. Tańce trwały do piątéj z rana. Anniwersarz imienin króla Ludwika Filipa nasuwał różne wspomnienia. Jeden z korespondentów *Indépendance* przytacza następne złośliwe dla charakteru zmiennego Francuzów słowo. Pewnéj damie, która szukała upuszczonéj diamentowéj bransoletki, jeden z napoleońskich deputowanych, ale który przez całe życie swoje do familii Bonapartych był przywiązany, rzekł: „Bądź pani bez obawy, znajdziesz tutaj ślady wszystkiego prócz przysięgi.“

— Korespondent nasz doniósł wczoraj o zgodzie, jaka nastąpić miała między księciem prezydentem a Napoleonem Bonapartem jego bratem stryjecznym. Dziennik *Indépendance* potwierdza dziś tę wiadomość.

— Korespondent *Gaz. Krzyżowéj*, w Paryżu pan Schoeler otrzymał rozkaz od ministra policyi odwołania fałszywych wiadomości, które w tem piśmie ogłosił; również i p. Piali korespondent *Gaz. augsburgskiéj* wiadomość o zbliżeniu się prezydenta do lorda Cowley, o czem pisaliśmy wczoraj.

Renty $4\frac{1}{2}\%$ 100. 05. spad. 35. 3% 70. 70. spad. 55.

Anglia.

Londyn 30 kwietnia. W mowie wykładającéj stan finansów państwa W. Brytanii pana D'Israeli widzimy budżet przeszłoroczny: w przypuszczeniu dochód 52,452,140,000 funt. szt. rzeczywisty dochód był 68,000 fnt. ster. Rozchód rzeczywisty 50,291,110 Została więc przewyżka 2,276,000 funt. szt.

Proponowany na ten rok budżet: przychód w przypuszczeniu będzie 51,660,000 funt. szt. Rozchód ma być 51,199,000. Ma się więc pozostać w skarbie 461,000 funt. szt.

Stan przeto jak widać finansów jest bardzo piękny. Pan D'Israeli wykazał, że od r. 1842 cła coraz bardziéj były zniżone, a jednak dochód z komor coraz się zwiększał. Ten sam fakt co do podatków stałych. Cła wchodowe w ostatnich 10 latach zmniejszone zostały o 9 milionów funt. szt., a cła akcyzowe o $1\frac{1}{2}$ miliona funt. szt., a pomimo tego komory i akcyza przyniosły dla skarbu to samo co w r. 1842.

Nie ograniczył się pan D'Israeli na tych ogólnikach. Dowiódł szczegółowo, cyframi: 1) że redukcya 6 pensów na funcie kawy, podniosła konsumpcyą tego produktu o 5 milionów funt. szt., że produkta kolonialne rocznie jak produkta zagraniczne uczuły ten rezultat. 2) że zmniejszenie opłaty drzewa sprowadziło tylko redukcyę 126,000 fnt. st., a nie 286,000 funt. szt. jaka była obrachowana. 3) Że konsumpcya cukru zwiększyła się o 33% od chwili pierwszej redukcyi cła zrobionéj przez Roberta Peela w r. 1845.

Słowem, minister skarbu korony (tak zwany kanclerz szachownicy) pan D'Israeli ogłosił jak najwyraźniéj, że handel i industrya Anglii są w stanie kwitnącym. Chcąc wszelako choć w pewnéj części zostać wiernym zasadzie stronnictwa protekcyi, które opuszczać fakta mu kazały, dorzucił słów kilka o niebezpieczeństwach i niedogodnościach, jakieby powstać mogły z systematycznéj redukcyi podatków niestałych.

Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj.

Władza wykonawcza przedłożyła kongresowi w Washington akta tyczące się wyprawy do Japonii. Prezydent Filimore napisał do cesarza list, który powierzony został kommodorowi Perry dowodzącemu wyprawą, w następującéj osnowie:

„Posyłam wam ten list przez wybranego z méj strony na ten cel oficera, który zajmuje wysokie w kraju naszym miejsce a nie jest missyonarzem. Jedzie on z mego rozkazu złożyć wam moje ukłony, i ma polecenie rozwinięcia uczuć przyjaznych i stósunków handlowych między obydwoma krajami. Wiecie, że dziś Stany Zjednoczone rozciągają się od jednego morza do drugiego, że wielkie lądy od Oregonu do Kalifornii należą do ich posiadłości, wiecie, że statki parowe opuszczając brzegi tych krajów bogatych w złoto i drogie kamienie, mogą w przeciągu krótszym niż dwadzieścia dni, zawinąć do brzegów waszego szczęśliwego państwa.

„Wielka liczba naszych okrętów krążyć będą rok rocznie, a nawet może i co tydzień między Kalifornią i Chinami, a okręta te płynąć będą nad samemi brzegami waszego cesarstwa; burze lub wiatry mogą ich popchnąć ku waszym lądom, zaczem prosimy i oczekujemy po waszéj przyjaźni i waszéj wielkości, abyście użyczyli gościnności naszym współrodakom, opieki dla ich własności. Życzymy sobie, aby nasi ziomkowie przypuszczeni zostali do handlu z waszemi poddanemi; ale nie upoważniamy z ich strony żadnego praw waszych pogwałcenia. Cel nasz jest przyjazny: jest to rozwój handlowy i nic więcéj.

„Macie bez wątpienia produkta, które zakupywać byłoby zapewne bardzo dla nas korzystną rzeczą, równie jak i my takowe posiadamy, które dla waszych poddanych użytecznemi by były. Cesarstwo wasze posiada bogate kopalnie węgla: jest to produkt który wielkie mógłby oddać wysługi naszym statkom parowym w podróżach między Chinami a Kalifornią. Wieleby nam zależało na tem, aby port jeden waszego cesarstwa mógł być wskazanym, gdzie by poddanym waszym wolno było składać węgle, i gdzie nasze statki miałyby prawo zakupywania tegoż. Pod wielu bardzo względami, handel między obu krajami, dla obu mógłby być korzystnym. Zastanówmy się nad nowemi okolicznościami, jakie powstały z wypadków, które sprawiły, że państwa stanęły w tak bliskiem sąsiedztwie, i posłuchajmy głosu przyjaźni jaki odezwać się powinien w sercach tych którym ich zarząd jest powierzony.“

Chiny.

Wiadomości nadeszłe przez San Francisco (w Kalifornii) donoszą, że prawie całe miasto Hong-Kong zgorzało na d. 26 grudnia. Wiadomość ta nie mogła dojść prędko, bo wszystkie drukarnie w mieście spaliły się i żaden dziennik nie wyszedł. Ogień powstał w bazarze, a że większa część domów stawiana jest z trzciny bambusowéj, przeto nie było ratunku. Lubo wartość domów nie jest wielka, przecież gromne szkody w towarach tego handlowego miasta policzyć się nawet nie dadzą, a przytém wielu mieszkańców znalazło śmierć w płomieniach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. Rok temu blisko jak w części literackiéj pisma naszego podany był rozbiór trajedyi „Mazepa“ nieodżałowanéj pamięci Juliusza Słowackiego. Dziś gdy trajedya ta znowu się na scenie naszéj pojawiła, kilka słów tylko powiemy o jéj przedstawieuiu. Przedewszystkiem żałować nam przychodzi, że niedano Mazepy w czasie naszego *season* teatralnego, jeźli naznaczym tę porę wówczas, gdy publiczność nasza zachwycona skokami amerykańskich tancerzy zaczęła uczęszczać do teatru jak za dobrych czasów. Dziś natomiast było tak pusto jak to zwykle bywa, kiedy tytuł nie w sześciu wierszach ale w sześciu literach; a przecież dla téj nawet publiczności która w jaskrawych tytułach się kocha, „Mazepa“ nie powinien być sztuką obojętną: bo komuż nieznane podania o tym kozaku, komu nieznana jeźli nie trajedya Słowackiego, to powieść Bułharyna, to poemat Byrona, to wreszcie owa na wiarę Byrona wykonana rycina przedstawiająca człowieka przywiązanego do dzikiego konia? Gdyby był Słowacki poszedł za Byronem, mielibyśmy tak pełny teatr jak to niegdyś bywało, kiedy Napoleon na białym koniu wjeżdżał przed budkę suflerską. Ale Słowackiego wojewoda dzikszy od konia co w Byronie unosi Mazepę, a Mazepa to dworzanin a nie kozak. Zamurowanie Mazepy przypomina nam jedną powiastkę hiszpańską, i zaprawdę mało w téj sztuce polskości, dużo skeptycyzmu dalekiego od obyczaju przodków naszych, charaktery jednak olbrzymie lubo więcéj ogólne, myśli potężne a język cudnie piękny. Gdyby kto śmiał się targnąć na dzieło Słowackiego i pierwszy mianowicie akt przerobił, rolę kasztelanowéj wykreślił lub ją wplątał w całość osnowy, mielibyśmy jedno z największych dzieł dramatycznych.

Tak rzadko miewamy przedstawiane dramata wierszem, że już samo usiłowanie nielicznego personale teatralnego zasługiwałoby na pochwałę. Miło nam wszakże nadmienić, że pod wieloma względami znaleźliśmy więcéj niż samo usiłowanie, żeśmy znaleźli kilka ról odegranych z talentem, a w pierwszym rzędzie kładziem pannę Chełchowską i p. Janowskiego w rolach Amalii i Zbigniewa. Deklamacya pierwszéj nie wymuszona a dużo patetyczności mająca, przekonała nas, iż to właśnie p. Chełchowskiéj pole. Umiała ona w grę swoją przelać tyle uczucia, iż z zadziwieniem pytaliśmy, dla czegośmy dotąd tego dopatrzeć się nie mogli. Pan Janowski podobnież nam się przedstawił i utrzymał się ciągle na wysokości roli swojéj i pierwszy raz nam pokazał te zasoby, których nawet nie przeczuwaliśmy, pragnęlibyśmy tylko nieco bogatszéj mimiki, zgodnéj z akcyą. Pan Kaliciński (Mazepa), grał za lekko, jakby w salonowéj komedyi, a w deklamacyi tąż samą również poszedł drogą i dla tego chybił. Pan Linkowski jako wojewoda, niezadowolnił nas wcale: najpatetyczniejsze ustępy przekradały mu się przez usta konwersacyjnym tonem, a lubo w ostatnich dwóch aktach więcéj grę swoją rozwinął, wszakże głos jego nigdy nie wyrównał ogromowi roli i powadze wieku i stanu. Nie możemy zapomnieć o krótkim występie p. Sulikowskiego, który dużo wlał życia w opowiadanie swoje. W ogóle przedstawienie to liczymy do lepszych. — Dobrze pamiętane role przyczyniły się też do zgodności w grze, zwłaszcza, że częste wpadanie sobie w mowę, niezbędnie tego wymagało.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5go do 6go maja: — Osuchowska Salomea z Tarnowa. Dorobis Andrzéj z Warszawy. Chodylska Julia z Polski. Radzicjowski Edward ze Lwowa. Kłobukowski Antoni, Vejt Jerzy z Wiednia. Popiel Franciszek z Ołomuńca. Tewissen Karol z Bielska. Romaszkan Józef ze Stanisławowa. Lewkowicz Ignacy ze Lwowa. Księżna Woroncow Elżbieta ze Lwowa. Hr. Rej Stanisław z Przyborowa. Zucharyewicz Tomasz ze Lwowa. Baworzewski Mikołaj ze Lwowa. Richard Karolina, guwernantka, z Wiednia. Rtrachowska Antonina z Tarnowa.

Wyjechali: Lewicki Józef do Jarosławia. Kałuski Józefat do Zegartowic. Woliński Józef do Radomyśla.

O Kassie Oszczędności i Banku ubogich

napisał

Julian Miłkowski.

(Ciąg dalszy.)

III.

Reskryptem JEx. b. Gubernatora Galicyi śp. Zaleskiego z d. 21 października 1848 r. N. 181 K. P. wezwaną została uorgnizowana już wówczas władza gminna, nosząca nazwę Rady M. Krakowa, aby po należytém rozważeniu przedmiotu, opinii swojéj pod względem całego zakładu i szczegółowych w niektórych punktach wyjaśnień udzieliła, albowiem wedle zasad, na których Statuta Kass Oszczędności we wszystkich koronnych krajach się opierają, instytucya tego rodzaju ani za Rządową uważana, ani przez Rząd gwarantowana być nie może.

W tym samym Reskrypcie JEx. Gubernator wykazując różnicę zachodzącą między urządzeniami Kassy Oszczędności Krakowskiéj i Lwowskiéj, zapytywał, czyliby na podstawie ostatniéj nie można zaprowadzić takiéj s méj w Krakowie, przyczém dołączonym został Regulamin Kass Oszczędności z d. 31 października **1844 N. 66,931.**

Na skutek tego Reskryptu, Rada M. Krakowa wezwała Kassę Poborową, która zajmowała się manipulacyą Kassy Oszczędności, o wykazanie jéj stanu, i bliższe oznaczenie przyczyn, nie zbyt pomyślnego téj instytucyi postępu. Kassa Poborowa obok liczebnego bilansu wskazała jako główną i postęp wszelki tamującą przyczynę, że tylko klassa zamożniejsza korzysta z instytucyi, bo uboższych odstrasza zbyt niska procentowa stopa.

Na tém wyjaśnieniu opierając się Rada, złożyła na d. **19** września **1849** r. do L. **2794** Wysokiéj C. K. Komissyi Gubernialnéj żądane przez J. Ex. Gubernatora wyjaśnienie, w którém motywując zasady Statutu z r. **1844**, cały powód nieprosperowania Kassy Oszczędności składa na niemożność zaoszczędzenia czegoś w uboższéj klassie przy ogólnie panującéj nędzy, oraz na brak moralnego usposobienia. Przedstawiła także, iż punkta zasadnicze Statutu oprócz rękojmi Rządowéj i manipulacyi przez urzędników ze Skarbu Państwa płatnych, odpowiadają w zupełności podstawom Regulaminu, utrzymując, że podwyższenie *minimum* ze złp. **1** do kr. **25** m. k. zaszkodziłoby właśnie zakładowi, usuwając od możności uczestniczenia zupełnie ubogą warstwę społeczeństwa.

Następca śp. JEx. Gubernatora Zaleskiego, JEx. Agenor hr. Gołuchowski, Namiestnik królestw Galicyi i Lodomeryi szczególniejszą na przedmiot tak ważny zwrócić raczył uwagę. Reskryptem swoim z d. **28** października **1850 r. N. 10 R. P.**, w którym wykazując powody, dla jakich dawniejsze podstawy Statutu w żaden sposób utrzymane być nie mogą, poleca wygotowanie wniosku do założenia Kassy Oszczędności w ten atoli urządzonéj sposób, iżby *„Rząd od wszelkiéj rękojmi za majątek instytutu był wolen“*. W tym samym Reskrypcie, kreśląc rys widocznie błogich owoców Lwowskiego zakładu, JEx. Namiestnik raczył łaskawie zaofiarować swoje pośrednictwo w wyjednaniu ustanowienia w Krakowie Filialnéj Kassy Oszczędności od Galicyjskiéj Dyrekcyi Kassy zawisłéj.

Excytacye Wysokiéj C. K. Komissyi Gubernialnéj o odpowiedź w powyższym względzie, spotkały się równocześnie z wnioskiem jednego z najgorliwszych Radców, który niemogąc się odchwalić, wszelkie oczekiwania przechodzących skutków zakładanych Kass Oszczędności na Węgrzech, przedstawił Radzie M. Krakowa na Zgromadzeniu ogólném Projekt do podobnego i u nas zakładu. Tym końcem zebrał Statuta Kass Oszczędności w Monarchii Austryackiéj, nagromadził wszelkie do przedmiotu tego odnoszące się wzory i allegata, złożył je Radzie, i proponował natychmiastowe wysadzenie Komissyi, któraby zajęła się wygotowaniem nowego Statutu, na zasadach w Koszycach i Preszowie przyjętych, a woli Rządu zupełnie odpowiednich. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie. Delegowano zatém cztérech Radców licząc w to wnioskodawcę, i zaproszono trzech członków Izby Handlowo-Przemysłowéj do uczestniczenia w naradach, oraz zamianowano sekretarza.

Komissya tak uorganizowana, przystąpiła bezzwłocznie do rozpoczęcia czynności, które aż dotąd z niezmordowaną daléj prowadzi gorliwością. Przyjąwszy zasadę, że filantropia połączona z własną korzyścią najstósowniejszym, a może i jedynym bytu podobnych zakładów jest warunkiem, w Statucie nad którym dyskussya właśnie się toczy, orzekła, iż założycielami téj Kassy są akcyonaryusze, którzy operują zebranym kapitałem o ile można najkorzystniéj, a dbając o własne swe dobro, wzrostem zakładu najtroskliwiéj zajmować się będą. Za wzór posłużyła Kassa Oszczędności w Koszycach i jéj urządzenia, a gdy Statut zupełnie ukończonym zostanie, wówczas o nim pomówimy słów kilka i tutaj tę tylko uczynimy wzmiankę, że Komissya, chcąc sama dać przykład do naśladowania, podpisała już dwieście kilkadziesiąt akcyj *).

IV.

Należąc do składu kommissyi, zaraz na pierwszém posiedzeniu, miałem zaszczyt odczytać jej wniosek: *O potrzebie założenia Banku ubogich* w następującéj treści:

„Przed niedawnemi czasy trzy były plagi, któremi losy dręczyły biedną klassę naszego miasta: loterya, wódka, fanciarstwo. Ileż to krwawo zapracowanych, a ostatnich może groszy, wydarło z hukiem owe obracające się zwodniczéj fortuny koło, ile łez wycisnęło, ile wywołało przekleństw z zaschłéj piersi nędzarza. I szedł zasmucony, z głową zwieszoną do domu, obwieścić zgłodniałéj rodzinie, że owe zamki na lodzie, owe złudne marzenia, przed srogą ustąpić muszą rzeczywistością. Napotykał go wówczas, jak szatan czyhający na duszę, jaki wesoły koleżka, którego cała powierzchowność ukazywała pijanicę, wybadywał o przyczynę smutku, a wyperswadowawszy, że dobry trunek na frasunek, prowadził do żydówki. Zastawiwszy jego kożuch za połowę wartości, wiódł do bliskiego szynku, aby tam zalać robaka.

„Kożuch odtąd stawał się prawie własnością żydówki: straszliwa lichwa rosła w jeometrycznym postępie, bo cieplejsza pora kazała zapomnieć, że go wykupić potrzeba, a po kilku najdaléj miesiącach już i wykupno stawało się zbytecznem.

„Zniesiono loteryą: towarzystwo wstrzemięźliwości przed laty kilku, dziś znowu regulacya konsensów i zmniejszenie liczby szynków w mieście i na Kazimierzu, zapobiegło potężnie szerzącemu się opilstwu, jedno tylko fanciarstwo, trwa dotąd jako najpotężniejszy filar złodziejstwa, oszukaństwa i pieniężnego upadku, téj właśnie klassy, która najmniéj do stracenia mieć może. Mało zaiste znajdzie fanciarzy, którychby imie nie spotykało się często z § **225** Kodeksu karnego Cz. II., tojest z procesem o nabywanie, albo przyjmowanie w zastaw rzeczy od ludzi podejrzanych i złodziei, mało znajdzie się dochodzeń w sprawach kradzieży, do którychby pobudką nie była nadzwyczajna łatwość pozbycia skradzionego przedmiotu.

„Dlatego to przemyśliwałem zawsze nad tém, jakby najskuteczniéj uderzyć w ten gmach złego, ażeby go obalić na wieki, i oto owoc rozmyślań moich oddaję dziś pod sąd szanownéj Kommissyi; nie, ażeby środki podane przezemnie miały być jedynymi, ale ażeby rozbiór krytyczny i dyskussya, naprowadziły na najskuteczniejsze i najlepiéj do praktyki zastósować się dające.

„Panowie! Plan który obecnie rozwijać pragnę, zdaje mi się dość odpowiedniém przedsięwzięciu, acz chwały wynalazku jego zupełnie sobie przypisywać nie myślę: zdaje mi się albowiem, że jak wiele zbawiennych zamiarów, zrodził się na wyspie św. Ludwika w Paryżu, w pałacu Lambert, słynnym z powieści Suego. Ja tylko *przyswoić*, a nie *przywłaszczyć* go sobie zamyślam.

„Jedyną przeciwstawnią fanciarstwa, jest u nas wiekopomne dzieło nieśmiertelnego Skargi, zwane *Bankiem Pobożnym.* Tu albowiem otrzymuję się pożyczkę bezprocentową, za gwarancyą jakiego bądź zastawu, atoli przybliżone obrachowanie moje wykazuje, że zaledwie jedna-trzecia część zastawiających, korzysta z dobrodziejstwa Skargi, a dwie drugie biegną na oślep, rzucić w ręce niesumiennego Zyda ostatki tego, co im wolno jeszcze nazywać *własnością.* — Okażę teraz, jaka tego przyczyna.

„Weźmy oto za przykład raz jeszcze ów nieszczęśliwy kożuch. Kiedy go chłop nabywał, zapłacił, przypuśćmy złr. **10** podterany spadł do połowy ceny i tak go też oszacowali taksatorowie arcybractwa: dano mu na niego $^{1}/_{4}$ obecnéj wartości czyli złp. **5** i biedak nie wie co zrobić z tak szczupłą kwotą, czy kupić chleba czy oddać dług w aptece, czy przepić ją z rozpaczy“ *).

„Ostatnia alternatywa najczęstsza ale i z dwiema pierwszemi niedaleko zajedzie.

„Cóż dopiero wówczas, gdy niema i korżcha, gdy niema nitki koralików, aby ponieść do Banku, a tu głód doskwiera, choroba dręczy, albo ciało zmarłego dopomina się pogrzebu. Chęci najlepsze do pracy, ale bieda, za biedą rozpacz, za rozpaczą zbrodnia!.

„Idzie więc o zapobieżenie temu złemu w zarodku. Mnie się zdaje że następujący sposób byłby dość odpowiednim.

„Dwieście do trzysta dobroczynnych osób, a w miarę hojności i mniéj składają, kapitał zakładowy złp. **24,000** i z upoważnienia Rządu łączą się w towarzystwo celem niesienia pomocy bliźnim swoim. Połowę kapitału tego rozpożyczają w okrągłych kwotach od **50** do **200** złp. uczciwym pracowitym a potrzebującym ludziom za gwarancyą odpowiedzialnych właścicieli i zamiast pożyczkę ściągać jednorazowie, odbierają takową ratami tygodniowemi.

„Biorący złp. **50** upłaca co tydzień **1** Złtp.
„ „ **100** „ „ **2** „
„ „ **150** „ „ **3** „
„ „ **200** „ „ **4** „

kapitalik wypożyczony wraca się tym sposobem zupełnie w **50** tygodniach, ale pożyczający płaci jeszcze przez dwa ostatnie w roku tygodnie i tym sposobem uiszcza procent 4% przez który fundusz towarzystwa nieznacznie powiększać się będzie, bez wielkiego dla pożyczającego uszczerbku.

„Druga połowa kapitału umieszczona np. w akcyach kassy Oszczędności, albo innych, partycypując we wszystkich zyskach, jakie akcyonaryuszom przypadają, powiększa ciągle *activa* bankowe od których procent stanowić może fundusz rezerwowy, do pożyczek nadzwyczajnych, w razie gdyby kapitał ruchomy zupełnie był rozpożyczonym. Takie pożyczki atoli powinny być nadzwyczaj rzadkie, i tylko za ogólnem dyrekcyi zakładu zezwoleniem udzielane.

„Niemasz zaiste tak ubogiego i w takiéj nędzy człowieka, któryby przy pracowitości i uczciwem życiu nie znalazł dwóch poręczycieli, bo ci w najgorszym razie stracićby mogli tylko po złp. **25** na osobę, co jednak nie przypuszcza się wcale; bo choćby tylko rąbaniem drzewa, zmiataniem śniegów, noszeniem węgli itp. takowa strata łatwo się pokryje, a człowiek, jak powiedziano wyżéj, pracowity i uczciwy nie wymówi się od téj kompensaty, kiedy już na żaden sposób gotówki dać nie może. Takowe poręczenie podnosi godność osobistą człowieka, za którym daje się rękojmią, i każdy zbyt będzie umiał cenić to dobrodziejstwo otrzymania w każdéj chwili tak łatwym sposobem pieniędzy, ażeby oszustwo i zła wiara mogły tu kiedykolwiek zachodzić. Czy to rzemieślnik się wyzwala, czy zostaje majstrem, czy się żeni, czy grzebie kogoś z rodziny, nigdy nie będzie w takiéj nędzy, ażeby wylewając łzy gorzkie, tłukł głowę o ścianę, i przeklinał godzinę urodzenia swego“.

„Panowie! wiadomości moje w kwestyach finansowych i filantropijnych, w zbyt szczupłym zamykają się zakresie: Wasz światły sąd rozstrzygnie, czyli, i w jaki sposób pomysł mój urzeczywistnionym być może“.

„Kassa oszczędności opiekuje się tymi, którzy zaspokoiwszy swe potrzeby, odkładają grosz zbytni na przyszłość: Bank ubogich bierze za cel tych, którzy zupełnie nic nie mają, a jako ludzie i bliźni, mają spólne z nami najważniejsze prawo, bo *prawo życia i bytu*“.

*) Lista zapisujących akcye, otwartą jest od dni kilku w kontoarze W. Ludwika Hoeltzla. Cena pojedynczéj akcyi złr. 25 które dopiero przy jéj odbiorze uiszczone być winny.

*) Po napisaniu już tego wniosku zwrócono moją uwagę, że kożuchy, jako rzecz podpadająca łatwemu zniszczeniu, nie mogą być dawane na zastaw. Okoliczność ta wszakże zupełnie myśli nie zmienia. P. A.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go maja.* Metaliki 5-proc. $95^{3}/_{8}$. Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $85^{1}/_{4}$. Metaliki 4-proc. $75^{1}/_{8}$ — 4-proc. z 1850 r. $90^{5}/_{8}$. — $2^{1}/_{2}$-proc. $49^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302^{1}/_{2}$. — Augsburg $123^{1}/_{2}$. — Londyn 12 21 kr. — Paryż $146^{1}/_{2}$. — Akcye Bankowe 1296 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95^{5}/_{16}$. — *B.* $105^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 6go maja. Banknoty $86^{1}/_{3}$. — Pruski kurant $104^{1}/_{3}$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $101^{1}/_{4}$. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają. — — Cwanc. stare $105^{3}/_{4}$ nowe $106^{1}/_{4}$.

Kurs lwowski z d. 30 kwietnia. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 5 Rubel rosyjski 1 złr. $56^{1}/_{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 40 kr.

Kurs wiedeński z dnia 5go maja. — Metaliki $95^{1}/_{2}$. — Nowa pożyczka $85^{3}/_{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1271. — Akcye Kolei żelazn. $173^{1}/_{2}$. — Agio od złota $30^{1}/_{2}$. od srebra $23^{3}/_{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 4go maja. Banknoty austryackie $82^{1}/_{2}$. Listy zast. poznań. $104^{1}/_{3}$ nowe $95^{1}/_{2}$. — Listy zast. Król. Pols. $96^{1}/_{4}$ — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $85^{1}/_{4}$ — Polski kurant $96^{1}/_{12}$.

Jutro z powodu uroczystego święta Czas nie wyjdzie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
6	2	26" 5''' 807	+ 10° 0	2" 05	wpł. wschodni słaby	pogoda z chmur.			
„	10	„ 5 128	+ 5 4	1 94	wschodni „	„		+ 11 8	+ 1° 0
7	6	„ 4 616	+ 4 0	2 19	pn. wschodni „	pochmurno			

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 105 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

(936) **Ogłoszenie.** (1)

Stósownie do potwierdzonego przez Jego C. K. Apostolską Mość pod dniem 12 marca 1852 reorganizowania wszystkich zakładów naukowych wojskowych monarchii z akademii wojskowéj w Wiener-Neustadt cztéry, z akademii inżynierów dwie niższe klasy od cztérech wyższych oddzielone, i w oddzielne przygotowawcze instytuta z cztérech lat składać się mające, połączone zostaną.

Do zredukowanéj tym sposobem od cztérech lat akademii w Wiener-Neustadt i inżynierów, jak równie i do akademii marynarki i artyleryi, przyjmowani będą tylko tacy uczniowie, którzy nauki w instytutach przygotowawczych z dobrym postępem ukończyli, lub jeżeli wprost z szkół prywatnych przybędą, przez ścisły poprzedni egzamin, uzdatnienie do wyższego wykształcenia i wiadomość przedmiotów naukowych w instytucie przygotowawczym udzielanych, udowodnili.

W skutek powyższéj najwyższéj zasady, muszą odtąd równie i wychowańcy na fundusz rządu-stanów i fundusz prywatny — poprzednio do instytutów kadetów wstępować i z tych tylko ukwalifikowani do akademii przyjęci, inni zaś do domów wychowania wyższo-wojskowych przeniesieni, lub rodzicom zwróceni będą. — Liczba zaś powyższych wychowańców tak w instytutach kadetów jak i w dotyczących akademiach tym sposobem wcale zmniejszoną nie będzie, lecz w obydwóch razem zawsze kompletnie utrzymaną.

Następnie rozporządzić raczył Jego C. K. Apostolska Mość, że odtąd tylko tacy wychowańcy do zakładów wychowania wojskowych przyjęci być mogą, którzy za rewersem rodziców swych lub opiekunów stanowi wojskowemu się poświęcają, stąd też do każdego w téj mierze uczynionego podania wspomniony dokument dołączony być musi.

Nakoniec wszelkie podania o przyjęcie aspiranta do instytutu kadetów lub do akademii do Najwyższéj Komendy armii wyższéj, podania zaś o przyjęcie do domu wychowania wojskowego do właśnéj Komendy wojskowéj krajowéj składane być winny.

Przyjmowanie wychowańców do akademii jeszcze w tym i przyszłym roku w sposób dotąd praktykowany ma miejsce, gdy tymczasem w akademii w Wiener-Neustadt już teraz nowy system w życie wprowadzony zostaje, z tego powodu w październiku b. r. tylko tacy aspiranci do takowéj przyjmowani będą, którzy ze względu na ich wiek, i wykształcenia tak fizyczne jak naukowe zaraz do klasy II. przydzieleni być mogą.

Wszyscy inni aspiranci przejdą do pierwszego w październiku bieżącego roku otworzyć się mającego Instytutu Kadetów. Które to postanowienie w skutek reskryptu Wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1852 N. 8161 niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 20go kwietnia 1852.

Z C. K. Komissyi Gubernialnéj.

Ner 9062. **RADA MIASTA KRAKOWA.** [933]

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 17go do 24go kwietnia r. b. PP. Jakób Nowicki, Józef Marxen i Jan Wątorski pieczywo największe; zaś PP. Ignacy Własiński, Franciszek Knoll i Stanisław Szajrych pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 27go kwietnia 1852 roku.

Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sek. jen. J. Estreicher.

N. 8900 **RADA M. KRAKOWA** (932)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do publicznéj wiadomości, że różne efekta niżéj wymienione w ciągu roku 1850 od osób podejrzanych odebrane i w depozycie tutejszym złożone, w dniu 16 sierpnia r. b. o godzinie 9téj rano w gmachu Rady Miejskiéj przy ulicy Kanonnéj przez licytacyą sprzedane będą. Wzywa się zatém niewiadomych właścicieli, aby przed licytacyą zgłosili się do Rady po odbiór rzeczonych efektów, jeżliby do takowych służyło im prawo.

Kraków dnia 25 kwietnia 1852 roku.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

Wyszczególnienie efektów:

Szpilka złota z kamieniem różowym. Obrączka złota otwierana. Pierścionek złoty z jednym brylantem. Pierścionek złoty z trzema kamieniami dyamentowemi. Zegarek srebrny z dwoma kluczykami. Pierścionek złoty na cztéry kanty i główka od szpilki. Zegarek złoty. Pierścionek złoty z brylantami. Medal złoty. Nożyk i naparstek srebrne. Widelec srebrny. Wierzch srebrny od naczynia szklanego do golenia. Okucie od fajki srebrne. Okulary srebrne. Zabawka dla dzieci srebrna z 4ma dzwoneczkami. Łańcuszek od zegarka złoty z kluczykiem. Zegar stołowy. Medalików dwa, z tych jeden filgranowy, drugi z obwódką złotą. Siedm kawałków drobnych srebrnych z kamyczkami szklanemi białemi. Krzyżyk srebrny.

Pieczątka mosiężna. Lichtarz mosiężny. Walec mosiężny od zegaru grającego. Klamka mosiężna przełamana i kółko. Miedzi kilka kawałków. Kółek mosiężnych 4 i róża od firanki. Moździerz z tłuczkiem mosiężny. Kawałków mosiężnych z lichtarzy cztéry. Półkwaterek mosiężny. Kółko mosiężne. Maszyna miedziana i zegar ścienny stary. Kawałków mosiężnych z lichtarzy trzy i dzwonek. Mosiądzu spalonego kawałków siedm.

Seręgi kawałek. Łyżek blaszanych starych do szumowania dwie. Cyny spalonéj kilka kawałków. Cyny spalonéj kawałków dwanaście.

Dłuto, kapsli od wozu dwie, piłka mała w trzonek oprawna, dłuto i świderek, żelaza dwa kawałki, naszelnik żelazny, perlik i świderek ułamany, kłódka stara, pół zawiasy zrustu kawałek i gwoździ napoczętych paczek dwie, łańcuszka kawałek, podków starych dwie i młotek mały jeden, miech ślusarski, szrubsztak z kluczem i młotków dwa, świderków dwa, dłuto jedno, dłuto, dłuto i szydło, dłuto, pokrywek żelaznych dwie, dłuto, żelaza starego sztuk siedm, żelaza kawałek, szruba żelazna, kółko i mutra, żelaza kawałków trzy, hak żelazny, kawałek ankry od muru, zrust, tygli żelaznych dwa, zamków dwa, żelaziwo różne i gwoździe, piesek żelazny, zamek stary, kłódka, rądel żelazny i szufrygiel, żelaza kawałek i szyny kawałek, gwoździe stare w worku, żelaziwo przepalone różne w ogniu z workiem, żelaziwo różne i gwoździe przepalone w worku, żelaziwo różne przepalone w worku, blachy kawałków pięć, klamka z zamkiem, drzwiczki od pieca, klucz od wozu żelazny, klamra z kawałkiem żelaza, żelaziwa od żalluzyi sztuk jedenaście, szyna od pieca i żelaziwa różne, kłódeczka stara zepsuta z kluczykiem, żelaziwo różne i gwoździe spalone z workiem, gwóźdź szpernal zwany, kłódka bez klucza zepsuta, garczki żelazne dwa, dłuto i świderek, dłuto ułamane w drzewo oprawne, żelaza kawałków trzy, klucz od powozu i spluwaczka z nóżkami.

Szlafroków kolorowych dwa, merynusowy niebieski, bonżurek merynusowy, surdut piaskowy letni, spódnica biała, szlafrok kobiecy watowany, ręcznik, chusteczka w kratę, czapka sukienna, chustek starych dwie, serweta, prześcieradeł cztéry, chustka bawełniana czerwona, chustka do nosa kolorowa, algierka czarna, tużurek czarny, paletot przechodzone, spodnie kortowe w paski, chustka kobieca duża biała, chusteczka biała, fartuch kobiecy na dnie żółtém w paski, koszul sztuk pięć: z tych cztéry pokrajane, poduszek skórzanych dwie, chustka wełniana w kratę potargana, boa czarne, pończoch niebieskich para, poduszka skórzana, czamarka sukienna podarta, czapek sukiennych 4, czapka zimowa pluszowa, czapka rosyjska wojskowa, rękawiczek sztuk trzy, chustek kolorowych do nosa trzy, chustka do nosa biała, koszul dwie, spodni letnich par dwie, gatek płóciennych par dwie, kapelusz męzki czarny z pudłem skórzaném i czapka austryacka sukienna, sukienka perkalikowa niebieska, drelichu w paski około sześć łokci, kożuch chłopski stary, skarpetek par trzy, spodnica stara, czapka, chusteczka biała do nosa, koszul trzy, gatek czyli spodni letnich par dwie, spodnica kobieca, półkoszulek, szalik krawatowy, chusteczka bawełniana, tybetu kawałek, flaneli kawałków dwa, bonżurek i poszwa w pasy żółte, sukmana i kaftan, koszula kobieca, chusteczka stara do nosa, koszula kobieca i chusteczka do nosa, kamizelka sukienna czarna, muszlinu kawałek z firanki, chusteczek białych do nosa dwie, kapelusz marselinowy stary, chustka do nosa, koszula kobieca nie cała z lit. A. J., kapelusz damski jedwabny stary, chusteczki do nosa dwie, pierzyna we wsypce czerwonéj, wsypka także sama, poszewki kawałek i firanek kawałków dwa, materyi kawałek i firanki kawałek, kaftanik dziecinny, prześcieradło, poduszka, pierzyna i poduszka mała, czapka futrzana czarna, surdut sukienny czarny, półmaterac w pasy, piernat w pasy niebieskie, kołdra stara, szlafrok stary i spodnie kaźmierkowe stare, kołdra tybetowa czarna i spodnica stara zła, suknia biała tiulowa, suknia biała tiulem niebieskim obszyta, suknia płócienkowa lilla, rękawek futrzany, chustka z szlakami potargana, kitla stara chłopska, poduszka w pasy czerwone, chustka kobieca ostra, chustek do nosa białych dwie, płótna kawałek, materyi w morę popielatą kawałek, bengalu różowego kawałek i pelerynka atłasowa, czépek z różową wstążeczką, kołnierzyków bengalowych dwa, spodniczka biała dziecinna, pończoch zimowych para, krawatka aksamitna, półchustek jedwabny niebieski, obrusa kawałków dwa, chustka tiulowa czarna, tiulu kawałków siedm, czépków trzy, z tych jeden popruty, poszewki kawałek, farażerka czarna sukienna, chusteczka kolorowa z frendzlami zła, chusteczka biała do nosa, chustka fularowa do nosa, chusteczka biała do nosa, koszula i szelek para, bekiesza żydowska stara zła, chustka biała do nosa, fartuch kobiecy i chustka kobieca, poszewek trzy, kołdra biała, szlafrok męski, kamizelek letnich dwie, chustka do nosa, koszula męska, szalik atłasowy, chusteczek białych do nosa dwie, poszewek dwie, materyi jedwabnéj kawałków dwa, chustka na głowę, obrusów cztéry, serwet cztéry, surdut popruty stary, kapelusz męski biały stary, chustka czarna, prześcieradło, spodniczek trzy, pończoch par dwie złych, spodnica, kapelusz męski czarny stary, surdut granatowy stary, mundur ciemno-granatowy i szlify, spodnica, koszula, kaftanik sukienny łatany, sukmana chłopska niebieska popalona, chustek do nosa cztéry, fartuchów płóciennych dwa, gorset stary, frak czarny, żupan koloru szafirowego jedwabny, kontusz sukienny czarny, czamarka czarna, spodnie sukienne czarne.

Uździenic rzemiennych dwie, butów starych par dwie, naszelnik rzemienny i rzemienia kawałek, butów para, butów starych para.

Kuferek zielony, hebli cztéry, piłek dwie stolarskich, hebel stolarski, stołków białych prostych dwa, stolik okrągły z szufladką, stolik okrągły z marmurem, kraszoarka, toaletka składana z szufladką, szafka czerwona z nogami czarnemi, krzesełko, toaletka potłuczona, hebel stolarski, komoda z jedną szufladą, łóżka złamanego połowa, stołu kawałek o dwóch nogach, dwa boki, spód i drzwi od szafy jesionowe, szuflad od komody trzy, bok czerwony od łóżka, kasa czyli szafa o jednéj półce, szufladka od stolika, szafka prosta na legominę z pięcioma szufladami, stolik politurowany z szufladą, naczyń stolarskich sztuk 22 i piłka jedna, flaszeczka z trochę oliwy, flaszeczka czworograniasta, balia z obręczami żelaznemi, flaszek dwie z trochą wódki i kieliszek szklany, spodków szklanych dwa, kieliszków dwa, szklanka rznięta z pokrywką, solniczki szklane dwie, kieliszków dwa i solniczka szklana, flaszek trzy z trochą wódki, karafinek siedm, flaszka graniasta, kieliszek, szklanek dwie, szklanka stłuczona, maszynka szklana do zapalania fosforu i kałamarzyki dwa szklane z podstawką.

Fajka porcelanowa z cybuchem, taśmy kolorowéj około trzech łokci, nóż stołowy, kozik, futeralik na cygara i sakiewka, postument drewniany z piaseczniczką i latarka, worek płócienny stary, powrozów dwa, kozik i sakiewka, jedwabiu żółtego motek, worków starych dwa, worek zgrzebny stary, port-mone, sznurek czarny z granatkiem, fajka drewniana z cybuchem, pierścionek tombakowy z oczkiem, cygarniczka z bursztynu, laku czerwonego kawałek i woreczek skórzany z klamerką, pasek do opasywania skórzany, pudełeczko drewniane, pasek lakierowany z klamerką, kapciuch pęcherzowy, fajka z cybuchem złamanym, laska trzcinowa, parasol jedwabny stary, parasolka stara zła, torba płócienna, węgla kamiennego worek, flaszeczka okrągła, pugilares i pieczątka, rękawiczek para, podeszwy kawałek, skrzypce i basy, ścierka, worek zgrzebny, poduszeczka do szycia z szrubką, tasiemka i woreczek włóczkowy, nożyczki małe, fajka piankowa, pieczątka z kości słoniowéj, kaletka skórzana, woreczków dwa, z tych jeden z klamerką, pudełeczko i pasek skórzany, pasek skórzany, pytle na kanwie dwa, łyżek najsylberowych dwie, łańcuszek stalowy, pochodni kawałek, postument alabastrowy z figurą mitologiczną stłuczoną, tabakierka papierowa z miniaturą i parasolka stara zła, wstążek kawałków sześć, wosku kawałków dwa i klamerka zepsuta, pasek haftowany od dzwonka, sznurek czerwony, kart talia i strzała od firanki, drutu kawałek, ścierka, fajka, pudełek z pigółkami sztuk 24, sznurek czerwony, kubek rogowy i łańcuszek bronzowy od zegarka, pudełko papierowe, futerał skórzany na kapelusz, płachta stara, obrazków prostych pięć, siennik i poduszka spalona, portret damski na płótnie, torba myśliwska skórzana, pudełek z pigułkami dwa, pierścionków dwa jeden tombakowy z krwawnikiem, drugi mosiężny ze szkłem niebieskiém, pudełko tekturowe z jedwabiem czarnym, żółtym i białym, rączka od parasola kościana i paciorecz ki drobne, spodek od wazy porcelanowy, worek płócienny stary, siekierka z toporzyskiem, szczypce, waty kawałek i świecy stearynowéj kawałek, lustro w ramach orzechowych, talerzy sześć, obrazów cztéry, kochelka najsilbrowa, talerzyk malowany i medal żelazny, torbeczka skorzana, koszyczek ręczny, worek zgrzebny stary, kopersztychów bez ram trzy, łyżek blaszanych cztéry, łyżeczek najsilbrowych dwie, nóż, puzderko z dwoma brzytwami, sylwetka, obwódka z landszaftu, wstążki kawałek, świec stearynowych trzy, wstążek kawałków ośm, filiżanka wyzłacana, poduszka z szrubką kościaną, futeralik z okularów, solniczka porcelanowa, szufladek białych dwie, obraz prosty, nóż żelazny, cygarniczka drewniana, spodek do filiżanki, miednica porcelanowa, łyżka najsilbrowa, futeralik saflanowy, mąki trochę w woreczku, woreczek drelichowy i trochę nici, parasol zepsuty stary i blaszka od firanek, świecy woskowéj kawałek, łyżka wazowa z cyny stara, port-mone, jedwabiu czerwonego kłębek, mały lichtarz najsilbrowy, obrazek matki Boskiéj mały, medalików różnych i krzyżyków drobnych sztuk dziewięć, scyzoryk stary, kropielniczka mosiężna, okulary, nóż stołowy, łyżeczka bakwanowa, szczypczyki do cukru najsilbrowe, wosku kawałeczek, drobiazgi różne i widelec duży, koszyczek łyczkowy, lustro w ramach orzechowych, pudło z dwoma kapeluszami damskiemi i różnemi drobiazgami w chusteczce zawiązane, skrzyneczka mała z różnemi drobiazgami, płachta, tac dwie, postumentów od zegarów stołowych dwa, obraz matki Boskiéj Częstochowskiéj w ramach złoconych, obrazków małych dwa i ramka szklane małe.

Książka do modlenia, książka do zabożeństwa, książek dwie pod tytułem „Zoologia“ przez Jarockiego Tom 1 i 4, książek niemieckich dwie, książka do nabożeństwa, książka do nabożeństwa, książka bo nabożeństwa, książka do nabożeństwa, książek francuskich pięć.

Pieniądze:

złp. 6 gr. 20, gr. 20, złp. 2 gr. 5, złp. 4 gr. 6, złp. 4 gr. 6, złp. 2, złp. 4 gr. 1½, złp. 1 gr. 28½, gr. 25, złp. 5 gr. 7½, złp. 2 gr. 12, złp. 2 gr. 15, złp. 6 gr. 20, złp. 1, złp. 4, złp. 1 gr. 1½, złp. 10, złp, 1, złp. 4 gr. 6, złp. 1 gr. 1½, złp. 1 gr. 7½, złp. 3, złp. 1 gr. 18, złp. 6 gr. 2½, złp. 2, złp. 1 gr. 1½, złp. 16 gr. 5, złp. 4 gr. 6, złp. 1 gr. 1½, złp. 27 gr. 9, gr. 29, złp. 16 gr. 15.

Za zgodność odpisu poświadcza

(1-3) *Brzeżański,* kassyer.

---

(922) **W IMIENIU** (1-3)

Jego Cesarsko Królewsko Apostolskiéj Mości

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w gmachu rządowym przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 położonym na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia 14 kwietnia 1852 r.

Wydział II.

Obecni: Brzeziński, sędzia prezydujący.
Lorentski, Gubarzewski sędziowie.
Widerakiewicz pisarz.

(podp.) Brzeziński. Widerakiewicz.

W skutek wniesionych podań pod dniem 7go kwietnia r. b. do N. 2767 i 2780 D. T. przez Löbla Thorn tutejszego kupca o ogłoszenie handlu Chaima Goldborga na Kazimierzu w domu pod L. 123/4 w gm. VI. istniejącego za upadły.

C. K. Trybunał

zważywszy, że Löbel Thorn pokładanym wexlem w dniu 18go marca r. b. z terminem wypłaty za dni 19 wystawionym, dowodzi, iż Chaim Goldberg pozostał mu dłużnym 98 złr. 40 kr m. k.;

zważywszy:

że tenże Löbel Thorn, składanym protestem przez c. k. Notaryusza Korytowskiego w d. 6 kwietnia r. b. spisanym, dowodzi równie, że Chaim Goldberg mimo upłynionego terminu, wypłaty téj należytości odmówił;

zważywszy:

że wedle art. I. Kodexu handlowego ks. III. każdy prowadzący handel, który płacić przestaje, jest w stanie upadłości; — przeto

C. K. Trybunał

na zasadzie art. 1, 5 i 13 i następnych Kodexu handlowego ks. III. handel Chaim Goldberga kupca w gm. VI. pod L. 123/4 na Kazimierzu istniejący, za upadły z dniem 27 marca r. b. ogłasza; następnie wzywa c. k. Sąd Pokoju Okręgu II. miasta Krakowa o przyłożenie pieczęci na majątku upadłego handlu; zaś c. k. Starostwo Grodzkie o dodanie straży upadłemu; komisarzem z grona swego sędziego Gubarzewskiego wyznacza; kuratorami zaś pp. Gołemberskiego adwokata i Izraela Goldwassera kupca i sekretarza zgromadzenia kupców mianuje.

Osądzono w I. Instancyi z egzekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podp.) Brzeziński — Widerakiewicz.

Zaleca i rozkazuje i t. d.

(podp.) Breziński — Widerakiewics.

Za zgodność tego odpisu z oryginałem, poświadcza
Pisarz c. k. Trybunału m. Krakowa i Jego Okręgu
Widerakiewicz.

Inseraty.

(949) **RADA OGÓLNA**

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Gdy J. X. Ignacy Penka kan. kat. krak. i professor dogmatyki w uniwersytecie Jagiellońskim, przychodząc ciągle znacznemi ofiarami w pomoc ubogim pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostającym, oznajmił nadto, iż życzeniem jego jest, aby wszelki dochód, jaki z sprzedaży tak w mieście Krakowie jakotéż za granicą, dwóch dzieł w języku polskim Jego kosztem wydać się mających, tj. pod tytułem: 1) *O potrzebie objawionéj religii*, i 2) *O tajemnicach wiary świętéj*, uzbierany zostanie; — na pomnożenie stałego funduszu ubogich w zupełności odstępuje; — przeto Rada Ogólna w myśl uchwały z dnia dzisiejszego, obok wynurzenia z swéj strony wdzięczności Szanownemu Dawcy za wpomnioną nową ofiarę, imieniem ubogich starców i sierot składa onemuż publiczne podziękowanie.

Kraków d. 18 kwietnia 1852 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
Z. Sekr. *St. Rybka.*

---

(811) **Karol Pietzsch** (4-6)

kotlarz miejski we Lwowie

przy niższéj Ormiańskiéj ulicy pod L. 354 posiada dobrze zaopatrzony skład **sikawek** ogniowych i innych rekwizytów do gaszenia pożarów, rozmaitego rodzaju i rozmiaru; tudzież wszelkie gatunki miedzianego naczynia kuchennego, jako to: garnków, rądlów, kociołków, form do pieczywa itd.; również żelazne naczynia kuchenne, szczególniéj trwale cyną angielską pobielane, jakotéż miary zbożowe, a mianowicie 1/4, 1/2- i 1-korcowe wyregulowane i cechowane; przyjmuje zamówienia na aparata parowe wszelkiego rodzaju i wielkości do gorzelni i browarów, jak niemniéj na wszelkie wyroby do jego zawodu należące.

Starą miedź, mosiądz i cynę zakupuje każdego czasu po słusznych cenach, lub bierze w zamianę za nowe wyroby.

Dla większéj wygody Publiczności znajduje się wybór jego wyrobów w sklepie żelaznym pana *Konstantego Iskierskiego* przy ulicy Halickiéj pod L. 244 we Lwowie.



POMADA Z ZIÓŁ
p. Rothe & Comp.
pod zaręczeniem.

Pod względem naszéj pomady, udało się naszemu Rothe przed trzema latami przez 11to-letnią usilność wynaleść pomadę, która nietylko wychód włosów wstrzymuje, ale nawet dziedziczne słabości skóry pokonywa, tak dalece, że po 20—30to-letniém wyleznieniu włosów tę słabość leczy i w 6ciu miesiącach a najpóźniéj w jednym roku, najpiękniejszy i najmocniejszy włos wyprowadza. Poprzednio zawsze mniemano, że przy łysieniu głowy cebulka włosu obumiera, że nigdy więcéj nowego włosu napowrót wydać nie może; lecz padło się przecież na to przekonanie, że każden włos więcéj-gałężny korzeń ma, który wprost czaszki się dotyka; gdy więc kto do takich dziedzicznych słabości jest skłonnym, to wysychają soki w sąsiednich otworach, które ze krwi przybywają, a korzeń tylko tłustością skóry żywić się jeszcze może, którato jednak do wydania włosu dostateczną być niemoże. Z utworu naszéj pomady można być pewnym niezawodnego zwilżenia obeschłych soków, i że znów nowe pożywienie do korzonka spłynie, a nawet u tych, którzy zastarzałą chorobę włosów cierpią, użycie pomady w powyższym czasie 3—4 razy, odnawia dno włosów tak, iż nowe działanie skóry następuje. Z tego więc powodu wynalazca łatwo czas wyrośnięcia włosu wyrachować może. Jesteśmy zatém tak gruntownie o skutku jéj przekonani, iż się każdemu od nas kupującemu obowięzujemy zapłaconą ilość napowrót zwrócić, jeśliby w ciągu jednego roku włosy nie wyrosły, jak niemniéj wyższą kwotę po doznanym skutku sobie zamawiamy. — Słoiki niewynoszące stósownéj ilości, są bez zaręczenia.

(Słoik mniejszy kosztuje 4½ złr., większy 8 złr.)

Rundinex-Pomade
przeciw łupieżowi.

Po wielokrotnych dochodzeniach, udało nam się także wynaleść powyższą pomadę, która przy codzienném jednorazowém używaniu, skórę głowy w czternastu dniach od nieznośnych łupieżów zupełnie wolną robi, a zarazem dno włosów ożywia i wzmacnia. Zakład wyrobu téjże, za skutek ręczy, i w razie nieotrzymania skutku zapłatę napowrót wraca.

(Cena téjże po 2½ złr.)

Woda Lilionese de Cologne
pod zaręczeniem.

Przeciw piegom, osutce, liszajom, trędowaciznom, siności nosa, żółtéj cerze plamom po ospie. Polecamy jako pewny środek naszą od roku przyjętą Lilionesen wodę, od wielu urzędów lekarskich badaną i jako szczególniéj do zewnętrznego użytku zaleconą. Skutek następuje w dniach 14tu, w przeciwnym zaś razie pieniądze napowrót zwrócone zostaną; (mniejsze flaszki, któreby do każdéj słabości nie wystarczały, zaręczeniu nie podpadają.)

(Cena mniejszéj flaszki 1½, większéj 2½ złr.)

Proszek na ból zębów.

Dla uniknienia bólu zębów, oczyszczenia ich w kilku dniach od winianu potażu (Weinstein) bez nadwerężenia glazury, usunięcia fetoru, i zarazem dla wzmocnienia dziąseł, zalecamy nań nowo wynaleziony proszek, jako najpewniejszy środek.

[Pudełko po 48 kr. m. k.]

Extrakt Kandifolia na odmłodzenie twarzy.

W niedouwierzenia krótkim czasie to jest w 1 kwadransie można powyższym Extraktem wszystkie zmarszczki z twarzy na dzień całkiem wygubić, dak dalece, iż ta zupełnie młodo wygląda; kilkakrotném doświadczeniem zjednał sobie ten nasz wynalazek największą wziętość, któren to szanownéj publiczności jako środek nigdy dotąd nieistniejący zalecamy. Jeden Etuis na ½ roku wystarczający, kosztuje z flaszką najdelikatniejszéj barwy 7 złr. m. k. Obowięzujemy się zarazem temu zwrócić pieniądze, ktoby nam dowody stawił, że zmarszczki zaraz po użyciu tynktury nie zginęły.

Chiński sposób farbowania włosów,

którym to włosy, brwi i brody raz odwilżywszy, stale czarność im nadaje, tak dalece, iż takowe mydłem wymyte, barwy nie tracą. Za skutek fabryka ręczy i w przeciwnym razie zaliczkę zwraca.

[Cena naczynia 2 złr. m. k.]

Powyższych artykułów nabyć można w składzie komisowym u

A. Gumplowicza

(878-1-2) na Stradomiu pod liczbą 5 i 6.

Brama wielka zlanego żelaza

sztachetowa, jest do sprzedania z wolnéj ręki. — Bliższą wiadomość powziąść można w domu przy ulicy Mikołajskiéj Ner 559 na drugiém piętrze. (899-2-3)



TRZY KONIE



rasowe, z przymiotami koni wierzchowych, wszystkie w piątym roku i zupełnie surowe, miejscowego wychowu, rozmaitéj sierci i po różnych cenach — stósownie do wartości, — są do sprzedania w Węgrzynowicach. — Bliższa wiadomość w Hotelu Pollera. (926-1-4)

Z Anglii nadesłane w najnowsze desenie dywany, porcelana, fajanse, perfumy, mydło Windsor i zasłony do okien, można dostać po jak najumiarkowańszéj cenie u
A. Gumplowicza
(913-1-6) na Stradomiu Ner 5 i 6.

Monety polskie stare

tak pojedyńczo jakotéż i w większéj ilości, kupuje w Stanisławowie *Jan Solecki*, pod którego adresą frankowanemi listami bliższe w tym względzie zawiadomienia oczekują się. (931-1-3)

(880) **Proszek do ostrzenia brzytew** (1)

jest do nabycia w handlu pana **Karola Herman** w Krakowie przy głównym rynku N. 24 i 25. — Proszek ten przewyższa dotąd wszystkie w tym względzie wynalazki, ma tę własność, iż posypawszy maleńką tylko ilość tego proszku po rzemieniu i brzytwę po nim kilka razy przeciągnąwszy, brzytwa od razu staje się ostrą i zbiera włos prawie bez czucia. — Brzytwa obciągana na tym proszku, nie doznaje żadnego uszkodzenia, ale owszem dostaje ostrze bardzo ostre i delikatne; jest to środek pewny i niezawodny i ma własne zalety, o czém się każdy najlepiéj z użycia jego przekona. Jeden proszek wraz z opisem kosztuje 12 kr. m. k. F. P.

KĄPIELE SIARCZANE
W LUBIENIU
w cyrkule Lwowskim
będą od 20 maja 1852 otworzone.

Dyrekcya zakładu tychże podaje do wiadomości, że łazienki nowo zbudowane, z wanaami porcelanowemi i lakierowanemi, jakotéż

szlamowe kąpiele

na wzór zagranicznych urządzić, domy mieszkalne w porządne meble zaopatrzyć niezaniedbała; postarała się także o doświadczonego i obznajomionego lekarza, o porządną traktyernię i muzykę dla wygód i uprzyjemnienia kąpiących się gości. (938-1-3)

REALNOŚĆ w Gm. 8 pod L. 21 w Krakowie za Górnemi Młynami położona, składająca się z 9ciu przeszło morgów pola, dwóch stawów zarybionych, domu drewnianego, jest z wolnéj ręki za pomierną cenę **każdego czasu do sprzedania.** Bliższą wiadomość powziąść można w domu wyżéj wyrażonym. (894-1-6)

(883) ***Wieś Mszanka*** (1-3)

w cyrkule jasielskim, pół mili od gościńca, tyleż od miasteczka Gorlice położona, zawierająca 376 morgów rozległości, tj. 88 morgów lasów, 23 morgi łąk, resztę ziemi ornéj, z domem mieszkalnym murowanym, z budynkami ekonomicznemi, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu osobiście, lub listami frankowanemi pod adresą F. S. Gorlice p. r.

Dobra Makowiska

w cyrkule Jasielskim są na lat sześć z wolnéj ręki do wydzierżawienia. — Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu. — Ostatnia poczta Żmigród. (896-1-4)

(939) **DOBRA** (1-4)

Mikulińce i Budyłów

w obwodzie Kołomyjskim, obok miasta Sniatyna przy gościńcu bitym, na trakcie do miast Czerniowiec, Kołomyi, Kutt, Kosowa i Horodenki, w najżyzniejszéj glebie położone, mające pola ornego morgów 900, sianożęci morgów 300 i łęgów morgów 110, propinacyę rocznie 3000 złr. m. k. przynoszącą, tudzież staw, młyny, przewóz na Prucie z prawem pobierania od tegoż zapłaty, niemniéj budynki mieszkalne i gospodarskie w najlepszym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania lub na dłuższy czas do wydzierżawienia.— Bliższych wiadomości w tym względzie zasięgnąć można u Wielmożnych Adwokatów krajowych: Franciszka Smolki we Lwowie, Alexandra Dwernickiego w Stanisławowie i Jana Gnoińskiego w Czerniowcach, tudzież u samego właściciela w Mikulińcach.



Powóz na resorach jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u odźwiernego pod N. 442 przy ulicy Sławkowskiéj. (877-3)

FOLWARK odległy jednę milę od ces. król. miasta cyrkularnego Tarnopola, mający 450 morgów pola ornego, 100 morgów sianożęcia, młyn i karczmy tak we wsi jako téż na trakcie, jest na kilka lat do wydzierżawienia każdego czasu. — Bliższa wiadomość w ces. król. urzędzie pocztowym w Tarnopolu. (898-1-3)

Porteru

swieżego nabyć można w Krakowie w piwiarni w Sukiennicach.
(940) **Butelka kosztuje złp. 1 czyli 15 kr.** (1-3)

Realność w Tarnowie

pod Nrem 227, składająca się z domu o piętrze, dziewięciu pokojach, piwnicy, oddzielnéj stajni, wozowni, parku ogrodowego, studni — naprzeciw seminaryum leżąca, jest z wolnéj ręki za mierną na trzy lata podzieloną cenę do sprzedania, lub zamienienia na inną realność w obwodzie krakowskim. — Bliższą wiadomość udzieli sam właściciel w Krakowie przy rogatce Mogilskiéj w domu p. Sokulskiéj mieszkający na frankowane listy pod adresem S. P. (941-1-3)

(900) **PRACOWNIA** (2-3)

wyrobów
STOLARSKICH
Wincentego Hanowicza

przez wiele lat w Krakowie trwająca, pozyskała tę zasłużoną wziętość w kraju i za granicą, na jaką każdy rzetelnie prowadzony zakład zasłużyć sobie może. Umiał czuć i cenić tę wziętość śp. Hanowicz, i przy schyłku swojego życia zamierzał oddać swoją pracownię temu, któryby w niéj i pod jego okiem przekonał Publiczność nietylko o znajomości rzemiosła, ale i pięknem wykonaniu wyrobów stolarskich. Ćwicząc się za granicą, a w pracowni pomienionéj udowodniwszy za życia śp. Wincentego Hanowicza zdatność odpowiednią myśli zmarłego, oraz policzony przez Zgromadzenie Stolarzy w grono majstrów stolarskich, stósownie do woli śp. Hanowicza objąłem po nim pozostałą pracownię, któréj miano: ***Pracownia Wincentego Hanowicza*** zostawiam, chcąc niem uczcić cienie mojego dobroczyńcy, chcąc utrzymać w pamięci światłych i ceniących rzemiosło ziemków Imie prawego i dobrego rzemieślnika. Przy czém polecając się względom Szanownéj Publiczności krajowéj i zagranicznéj, przyrzekam zamówione u siebie wyroby w umówionym czasie wykończone jak najstaranniéj i jak najdokładniéj dostawiać.

Aleksander Myśliwiec Majster Stolarski.
Przy Ulicy Mikołajskiéj pod N. 652 w Krakowie.

(889) **Doniesienie lekarskie.** (4-6)

Podpisany, który przez ciąg kilkoletni w wiedeńskich lekarskich zakładach, tudzież w prywatnéj praktyce poczynił doświadczenia w słabościach **gośccowych, szkrofulicznych** i **płciowych** gdzie zastarzałe wspomnione słabości według **najnowszych zasad medycyny,** z najpomyślniejszemi skutkami leczył, — ordynuje codziennie od godziny 12éj do 2éj w swojem pomieszkaniu przy ulicy Nowéj pod L. 283 we Lwowie.

Także listownie, pomocy udzielać może.

Dr. L. Hoenig.

Podpisany zawiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, iż upowszechniony uprzywilejowany **proszek** do **ostrzenia** krajalnych delikatnych narzędzi, jako to: brzytew, scyzoryków itp. łącznie z sposobem używania go; — 1 sztuka papieru tymże proszkiem napełniona, sprzedaje się po 10½ kr. mon. konw.

Mineralno-roślinny pięknie pachnący **do mycia rąk** i najzupełniejszego wyczyszczenia skóry służący **proszek** po 40 kr. m. k. jedno pudełko, — zaś **Lawendowéj Esencyi** jedna flaszeczka 20 kr. m. k. kosztuje.

Nabyć tych artykułów można u PP. *Franciszka Gaidestchka* i *Syna* w Przemyślu. — *F. Schubuth & Söhne* we Lwowie. — *J. Kunz* w Tarnowie. — *J. Milikowskiego* w Stanisławowie. — *J. Geissler* w Czerniowcach. — *Ed. Eschwiz* w Konycach.

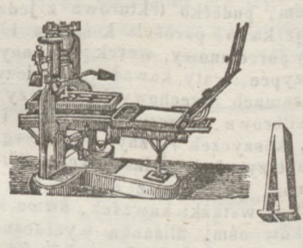
Vinz. v. Emperger,
uprzywil. artykułów właściciel i fabrykant w Wiedniu
(853-4-6) *Winkenburggasse Alservorstadt N. 10.*

(851) **ROCZNIKA** (4-6)

C. K. Tow. Gospod.-Rolnicz. Krakowskiego
Zeszyt II. i III.

wyszedł z druku i po cenie kr. 40 m. k. sprzedaje się *w Biórze C. K. Towarzystwa Gosp.-Rolnicz. Krak. przy ulicy Szewskiéj pod L. 335 i 6 na drugiém piętrze.*

[917] (1-3)



DRUKARNIA
ANASTAZEGO RUSINOWSKIEGO
W TARNOWIE

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na mocy Gubernialnego Dekretu z dnia 19 stycznia 1852 do L. 17,507 na swoją firmę otworzył Drukarnię i wszelkie obstalunki przyjmuje. Oraz poleca się z wyborem druków ozdobnych i najgustowniejszych obwódek, które obstalunki za najumiarkowańszą cenę i w najkrótszym czasie uskutecznia.

W DRUKARNI CZASU.